



WIADOMOŚCI PARAFJALNE



PARAFJA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela XI po Zielonych Świątach 25 sierpnia

Godz. 7 Prymarja i nauka — Ks. prob. Wł. Mach.

Godz. 9 Msza św. — ks. St. Stoiński.

Godz. 11 Suma — Ks. prob. Wł. Mach, kazanie — ks. St. Stoiński.

Godz. 15,30 Nieszpory.

Ruch w parafji.

Szanownym Parafjanom podajemy do wiadomości, że pielgrzymka ze Starego Sielca do Częstochowy wyruszy pociągiem dnia 21 września (w sobotę), a powraca 22 września (w niedzielę). Koszta pielgrzymki wynoszą 4,50 zł. Zapisywać można się codziennie po Mszach św., a w czwartek, piątek i sobotę nawet po południu od godz. 4 i to w Sekretarjacie Parafjalnym. Dla dzieci opłata wynosi 4 zł. Prosimy zapisywać się najpóźniej do 15 września ze względu na określenie dokładnej liczby uczestników w Dyrekcji Kolejowej celem uzyskania zniżek.

Uwaga!

Drogim parafjanom zwracamy uwagę na „pierwsze zwiastuny odnowienia naszego Kościoła, jakie okazały się już od tygodnia na sklepieniu. Oto już widoczny skutek ofiarności kochanych parafjan. — Za dotychczasowe składki składamy wszystkim tym serdeczne „Bóg zapłać“ co choć grosikiem przyczynili się do tak szlachetnej pracy w „Dniu Pańskim“, jak również osobne „Bóg zapłać“ składam Komitetowi za ofiarne trudy.

Ks. Proboszcz.

Znowu kochane dzieci z Kuźnicy okazały swoje zrozumienie dla spraw Bożych, urządzając po raz wtóry między sobą — wśród swoich — przedstawienie małeńkie na rzecz naszego Kościoła. Składamy szczerze Bóg zapłać panu Stróżowi, który pozwolił dzieciom urządzić imprezę u siebie, serdeczne Bóg zapłać składamy rodzicom za poparcie, p. Cisz-kównie Stanisławie za pokierowanie imprezą, a wam, kochane dzieci, to już Bozia musi za to pobłogosławić, bo nasze podziękowanie byłoby za małe. Oto nazwiska szlachetnych

dzieci: Kozłówna Sabina (zachęciła dzieci, l. 13), Jabłonkówna Irena, Sosnowska Leokadja, Macjówna Wiesława, Kasprzyk Elżbieta, Nowak Halina, Basia Kostka, Lucjan i Tad. Krawczyk (l. 7).

Wiadomości dla zrzeszonych w Katolickich Stowarzyszeniach.

Od września umieścimy znów w naszych „Wiadomościach Parafjalnych“ kalendarzyk pracy dla poszczególnych Stowarzyszeń; będzie on nieco zmieniony co do dnia dla poszczególnych Stowarzyszeń względnie zgromadzeń. Praca normalna w Stowarzyszeniach rozpocznie się z dniem 1 września.

Nowość w przyszłych naszych „Wiadomościach Parafjalnych“.

Od września pragniemy umieszczać na pierwszym planie zamówione Msze św. przez Szanownych Parafjan na poszczególny dzień i godzinę. Ze względu na to Msze św. prosimy zgłaszać zawsze tydzień naprzód.

Członkami kościoła zostali przez chrzest św.: Skóra Helena, Ireneusz Lebicki, Henryk Nowak, Anna Torbus, Aurelja Ginter, Ryszard Blare, Marja Gozdek.

Zapowiedzi: Józef Sokół, kaw. z Janiną Szafruga, p. — oboje z Sielca. Stefan Wędkowski, kaw. z Marją Żaba, p. — oboje z Sielca. Arkadiusz Piwowarczyk, kaw. z Dębowej Góry, par. Niwka z Sabina Ptakówną, p. z Sielca.

Zawarli związek małżeński: Jan Dudek z Heleną Dudek, Mieczysław Ziarkowski z Joanną Gorajską, Zygmunt Duraj z Janiną Zientara, Stefan Jędrszczyk z Joanną Karoń.

Zmarli: Franciszek Sprus (l. 37), Jan Gębalski (l. 66), Ryszard Błacia (2 tygodnie).

Wiadomość szczególna.

Ze względu na niebezpieczeństwo opuszczenia Mszy św. niedzielnej komunikujemy, że w niedzielę rano ani też po sumie ślubów udzielać nie możemy. Zrana mogą być śluby tylko w dni powszednie.

Apel do mężów!

Przed dwoma tygodniami zwracaliśmy się do matek, stawiając wzory św. matron godne naśladowania. Dziś zwracamy się z apelem raz jeszcze do was, drodzy mężowie! Chcemy raz jeszcze podkreślić zadanie wasze w obecnych czasach. Oczywiście będą to tylko luźne wskazówki w pewnym tylko kierunku. Wiadomem jest, że dzisiejsze życie, zwane życiem nowoczesnego pogaństwa, dąży do rozbicia jedności małżeńskiej i życia rodzinnego. W tej walce między zasadami nauki Pana Jezusa, a zasadami dzisiejszego świata wre gorące współzawodnictwo o niewiastę. Patrzenie mężowie, co się dzieje wokoło was! Dość często bezbożne gazety, czasopisma, rozprawy niby „uczone“, powieści, obrazy, rzeźby, rozmowy, zmierzają sprzysiężonymi siłami do przytępienia tego, czem Bóg obdarzył, szczególnie niewiastę, to jest wstydlivość.

Spotyka się dzisiaj dużo takich rzeczy, które bądź co bądź same w sobie nie są złe, lecz jednak w przesadzie są często szkodliwe np. są dążności do wybujałej mowy u niewiast.

Te rzeczy często rozbudzają niskie żądze i wypaczają w człowieku uczciwe pojęcie o moralności chrześcijańskiej.

Mężowie! Wy! musicie stać na straży zasad nauki Chrystusowej i Kościoła katolickiego. Lecz z góry zapewniam Was, że zwać was będą może obłudnikami, świętoszkami, wstecznikami. Pamiętajcie jednak — że jesteście obrońcami praw Boga samego.

Tu muszą rozpocząć mężczyźni bezwzględna walkę ramię przy ramieniu. Jako mąż i ojciec katolicki, niepozwoł na to, by niewiasta wydawała może więcej grosza na ubiory z uszczerbkiem chleba codziennego.

Kryzys dzisiejszy coprawda dużo już ukrocił swawoli lecz tu i tam, te czy owe niebezpieczeństwa „nowych czasów“ czyhają, na wasze niewiasty.

A dalej zważaj na to, by twoja, córka czy syn nie szukali przyjemności w ustawicznych zabawach czy

tańcach, które poniewierają ich godność osobistą.

Często ojciec zarabiasz w pocie czoła na chleb codzienny, dzieci jednak twój pracy nie umieją ocenić, wyciągając z twojej kieszeni ciężko zapracowane grosze na błahę przyjemności. Nie pozwól na to! Jesteś ojcem, masz prawo rządzenia i możesz zabronić.

Dużo jeszcze macie, kochani ojcowie i mężowie zadań do spełnienia w najbliższym otoczeniu waszym. Lecz jednym z najważniejszych jest miłość ku żonie i własnym dzieciom tak dzisiaj zaniedbywana, a która jak węzeł małżeński musi trwać do śmierci.

Dziś może żona twoja, mężu katolicki, zaszła w lata, włos jej bieleje, twarz jej poorana zmarszczkami. Przychodzi więc pokusa, by ją porzucić, bo może inna miłość zakradła się do twojego serca, lecz pamiętaj, iż ona jest matką twych dzieci, dla których właśnie poświęciła wszystko, co miała najdroższego. Mimo trudności, jakie czyhają zewsząd na Was, by Was, mężów i ojców pozabawić czujności nad niewiastami czy żonami waszemi, czy dziećmi waszemi, musicie stać na straży powierzonych Wam zasad. Nie wzorujcie się na tych mężach, co w sercu zamiast wiary mają jedyny cel za spokojenie własnych żądz, lecz bierzcie przykład z tych mężów, których serca przepojone były gorącą miłością Jezusa. W Świętych Mężach znajdziecie dużo siły. Lecz najdoskonalszym dla was wzorem będzie oblubieniec N. M. P. św. Józef. (Sw. Józef—Oblubieniec, broszurkę tą można zamówić w Sekretarjacie Parafjalnym za 30 gr.

Częsta Komunja św. i święty Tomasz More.

Z życia kanclerza Anglii Tomasza Mor'a (który w XVI wieku za czasów Henryka VIII, króla Anglii, mimo swego wielkiego stanowiska w społeczeństwie bronił zasad wiary katolickiej i wskutek tego został uwięziony, a następnie umarł śmiercią męczeńską) dowiadujemy się co następuje:

Mąż ten, choć oddany był tylko zajęciom w administracji kraju angielskiego, codziennie przystępował do Stołu Pańskiego. Rozmaici ludzie ganili za to kanclerza. A on im odpowiada: „Zaiste słuszne przytaczacie powody, dla których ja właśnie codziennie przyjmuję Komunję św. Żyć muszę w wielkim rozproszeniu, chwilą skupienia większego jest dla

mnie Komunja św. Okazuje do obrazu Boga nasuwają się każdego dnia, więc umacniam się przeciw nim codziennie w Komunji św. Wiele mi potrzeba światła i rozsądku, by rozwiązać i wyjaśnić nieraz bardzo powikłane sprawy. Dlatego każdego dnia szukam pomocy i rady u Jezusa Chrystusa w Komunji św.“

Różaniec matki.

Alfred był oficerem; młody kawaler a do tego bogaty, oddany był wszelkim uciechom, jakich tylko dostatek użyć może. Jakkolwiek nie utracił jeszcze zupełnie wiary, to jednak oziębłym był w spełnianiu praktyk religijnych. I to napełniło smutkiem serce pobożnej matki. Płakała w cichości i z gorącym nabożeństwem odmawiała różaniec, prosząc Najśw. Pannę Marię, by wzięła w swą opiekę jej syna.

„Matko, — rzekł do niej dnia pewnego Alfred, — dlaczego modlisz się o moje nawrócenie. Jestem człowiekiem honoru, długów żadnych nie mam, dokładnie spełniam moje obowiązki, do domu nigdy pijany nie przychodzę. A do tego, dlaczego odmawiasz różaniec, który odpowiednim jest tylko dla nieoświeconego ludu?“

„Synu mój! odrzekła smutnie matka, pytasz, dlaczego modlę się za ciebie? Oto dlatego, że ty na wszystko inne czasu masz poddostatkim, tylko brakuje ci czasu dla Boga, dla twej własnej duszy. Dlaczego odmawiam różaniec? Bo w różaniecu ukryta jest moc cudowna. Różaniec niejednego już chorego uzdrowił, grzesznego nawrócił. Nabożne odmawianie różańca wielu uratowało z niebezpieczeństw duszy i ciała.

„No, no, odrzekł szyderczo Alfred, gdyby mój różaniec wybawił z jakiego niebezpieczeństwa, zaprawdę odmawiałbym go codziennie i stałbym się zupełnie innym człowiekiem.“

Po kilku tygodniach zmienił się Alfred do niepoznania; coraz to więcej stawał się poważniejszym. Pewnego poranku zamknął się w swym mieszkaniu, uporządkował papiery i napisał kilka listów. Po południu udał się do matki. Znalazł ją klęczącą i odmawiającą różaniec.

„Mamo, rzekł głęboko wzruszony, dlaczego się modlisz?“

„Jakaś dziwna przejmuję mię trwoga“, odrzekła matka.

„Zapewne grozi ci jakieś niebezpieczeństwo. Nic mi nie mówisz, boś niestety zaufanie do mnie dawno już stracił. Proszę Boga, by tobie zesłał ratunek, a mnie pociechę.“

„Uspokój się matko, odrzekł Alfred, nic mi się złego nie stanie“. Lecz głos drżący kłam zadawał jego słowom.

Upłynęło kilka godzin. Wtem wpada Alfred do pokoju swej matki z listem w ręku. „Matko! wołał wzruszony, czytaj ten list, lub pozwól, że ci treść jego powiem. Z powodu żywego mego usposobienia dopuściłem się obrazy honoru, którą zmyć miałem jutro z brzaskiem dnia krwią własną.

Przeciwnik mój, kupiec F., jest wysmientym strzelcem, zabił on niejednego człowieka w pojedynku. Jemu jako obrażonemu, przypadał pierwszy strzał, byłbym więc poległ z pewnością. Teraz jednak odwołuje on wezwanie do pojedynku, nie z bojaźni jak pisze, lecz dlatego, że sumienie dręczy go od dni kilku ciężkimi wyrzutami z powodu poprzednich występków. Chcę więc odtąd przez całe życie pokutować w klasztorze.

Droga matko! Twem nabożnem odmawianiem różańca zawdzięczam wybawienie z niebezpieczeństwa. Przysięgam więc uroczyści w obliczu Boga i Marii, Królowej Różańca św., że odtąd będę innym człowiekiem“.

Matka i syn ukłękli, by wśród gorących łez odmawiać różaniec. Po kilku tygodniach uwolnił się Alfred od służby wojskowej i wstąpił do klasztoru.

Penitent św. Filipa z Neri.

Pewien penitent św. Filipa z Neri nie chciał wybaczyć krzywdy, którą mu wyrządzono. Filip nie widząc innego sposobu przekonania zatwardziałego grzesznika, wziął do ręki krucyfiks i rzekł:

— Patrz i naśluduj przykład dany ci przez tego dobrego Mistrza, który nie tylko przebaczył tym, co go ukrzyżowali, lecz i wstawił się za nimi do Ojca swego, prosząc Go: Panie wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią. I ty codzień odmawiasz Modlitwę Pańską i nie pojmujesz, że domagasz się nie swego zbawienia, ale swego potępienia! Ukłęknij przed tym wizerunkiem Chrystusa i modl się: „Panie Jezu! zamało to dla zbawienia mego, żeś umarł wśród męczarni straszliwych, umrzyj raz jeszcze, jeśli chcesz, bym przebaczył nieprzyjaciółom moim“. Słowa te wzruszyły do głębi młodzieńca. Nie mógł przemówić ani słowa, aż wreszcie rzekł, łkając: — Przebaczam, Ojciec, przebaczam memu przeciwnikowi i uczynię dlań wszystko, czego ty, Ojciec, będziesz odemnie żądał!...